

Na Opolskim rynku – Janusz Laskowski

Na opolskim rynku zegar smutno bije,
Tam moja blondyna ślubne wino pije,
Ślubne wino pije, ze mną wypić nie chce,
Ej boli mnie, boli moje biedne serce

REF

A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma
A u sąsiada tam po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią - x2

Na niebie wysokim jaskółki furgają,
Najwięcej chłopaki blondyny kochają,
Kochałem blondynę, niebieskie oczęta,
Jak taką pokochasz, na zawsze pamiętasz

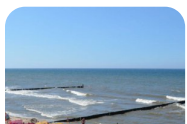
REF

A u sąsiada tam kapela gra, - x2
Dziś moja miła śluby ma
A u sąsiada tam po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią - x2

Topiłem swą żalność w piwie, wódce, winie
I nie zapomniałem o swojej blondynie,
I nie zapomniałem, zapomnieć nie mogę,
Zapakuję graty i wyruszę w drogę

REF

A u sąsiada tam kapela gra, - x2
Dziś moja miła śluby ma
A u sąsiada tam po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią - x2





Beach scene illustration